

XV WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
sobota, 15 października 1960

Cena 50 gr
Nr 247 (5195)

Rozbrojenie pod kontrolą

Propozycje Związku Radzieckiego w ONZ

Jak wiadomo, w dniu 13 października premier Chruszczow na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ odczytał projekt propozycji w kwestii rozbrojenia, jaka miała być rozpatrzone przez Komisję Polityczną. Obecnie podajemy tekst tej propozycji:

Zgromadzenie Ogólne — zdając sobie sprawę że w warunkach, kiedy nowoczesna broń jest nieograniczona, jeżeli chodzi o siłę niszczycielską i zasięg działania, kontynuowanie wyścigu zbrojeń kryje w

Replikę premiera Chruszczowa na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ w dyskusji nad sprawą szpiegowskiej działalności USA — zamieszczamy na str. 2.

Jak przebiegają rewizje inwestycji?

14 bm. odbyło się pod przewodnictwem Stefana Jedrychowskiego kolejne posiedzenie komisji partyjno-rządowej do spraw rewizji oszczędności we inwestycji objętych projektem planu 5-letniego na lata 1961—65.

Stwierdzono, iż mimo początkowych trudności — akcja rewizji przybrała powszechny charakter i już obecnie notuje się szereg konkretnych osiągnięć w dziedzinie zmniejszenia kosztów lub też zwiększenia efektywności inwestycji.

Jednakże nie we wszystkich resortach i województwach postęp pracy jest dostateczny. M. in. ujawniono opóźnienia i braki w zakresie rewizji inwestycji rolnych. (PAP)

Plenarne posiedzenie CK Stronnictwa Demokratycznego

14 bm. rozpoczęło 2-dniowe obrady VII plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Głównym tematem obrad jest zagadnienie pracy stronnictwa wśród inteligencji.

Posiedzenie zajął przewodniczący CK SD — prof. Stanisław Kuleżyński. Pierwszy dzień obrad poświęcono dyskusji nad referatem prezydium CK SD, do którego wstęp wygłosił sekretarz generalny CK SD — L. Chajnz.

Obrady trwają. (PAP)

Żandarmeria Mobutu — w akcji

W stolicy Kongo, Leopoldville, odbyła się w piątek masowa demonstracja ludności w obronie premiera Lumumby, parlamentu i legalnego rządu Kongo. Uczestnicy demonstracji udali się w kierunku kwatery głównej ONZ z transparentami, na których widniały hasła: „Otwórzcie parlament, a Lumumba zwycięży”.

Zołdacy plk. Mobutu zabiegali drogą demonstracyjną, bijąc ich pałkami i kolbami karabinów. 12 uczestników demonstracji zostało rannych. Wiele aresztowano. (PAP)

sobie ogromne niebezpieczeństwo dla narodów wszystkich krajów;

w przekonaniu, że w obliczu niebezpieczeństwa wojny rakietowo-jądrowej, problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia jest najważniejszym zagadnieniem doby współczesnej, wymagającym bezwzględnie rozstrzygnięcia;

podtrzymując rezolucję sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 20 listopada 1959 r. o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu;

konstatując z ubolewaniem, że wskazana rezolucja nie została zrealizowana i że dotychczas jeszcze nie zostały podjęte należyte kroki w celu wcielenia jej w życie;

ponownie wzywa rządy, aby dołożyły wszelkich wysiłków w kierunku osiągnięcia konstruktywnego rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz zaleca jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu w kwestii takiego rozbrojenia w oparciu o następujące zasady:

powszechne i całkowite rozbrojenie powinno obejmować rozwiązanie wszystkich sił zbrojnych, likwidację wszystkich zbrojeń, zaprzestanie produkcji przeznaczonych dla celów wojskowych, zlikwidowanie wszystkich obcych baz na cudzych terytoriach, zakaz jądrowej, chemicznej, bakteriologicznej i rakietowej, zakaz produkcji takiej broni i zniszczenie jej zapasów, jak również wszystkich środków dostarczania tej broni, skasowanie organów i instytucji mających za zadanie organizowanie spraw wojskowych w państwach, zakaz szkolenia wojskowego i zaprzestanie asygnowania środków na cele wojskowe;

powszechne i całkowite rozbrojenie będzie realizowane w uzgodnionej kolejności etapami i w ustanowionym terminie;

kroki rozbrojeniowe w dziedzinie broni jądrowej i zbrojeń klasycznych powinny być podejmowane z zachowaniem równowagi w ten sposób, aby żadne państwo, ani grupa państw nie mogły uzyskać przewagi wojskowej i aby wszyscy mieli w równym stopniu zapewnione bezpieczeństwo;

przewidziane w programie powszechnego i całkowitego rozbrojenia kroki będą od początku do końca realizowane pod międzynarodową kontrolą, której stopień powinien odpo-

Nowy gatunek papierosów

W Krakowskiej Wytwórni Papierosów zakończone zostały już całkowicie prace przygotowawcze do produkcji wysokogatunkowych aromatyczno-mentolowych papierosów. Będą one nosić nazwę „Zefiry”. Ustalono również cenę „Zefirów” w wysokości 11 zł za 20 sztuk. (PAP)

wiadać stopniowi i charakterowi przeprowadzanych na każdym etapie posunięć rozbrojeniowych. W celu ustanowienia kontroli i inspekcji nad rozbrojeniem utworzona zostaje

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Nasza akcja chwyciła!

Narzędzia i maszyny — szkołom

— Halo, czy to redakcja „Głosu”? Mówi rada zakładowa Przedsiębiorstwa Montażowego Urządzeń Spichrzowych. Przeczytaliśmy dzisiejszy wasz artykuł i zgłaszamy 15 wiertarek. Prosimy je od nas odebrać.

— Kiedy?

— Można zaraz.

Tak oto znaleźliśmy się u tych, którzy pierwsi podjęli nasze hasło „Narzędzia i maszyny — szkołom”. Przyjeżdżali: przewodniczący rady zakładowej — Roman Rożalski i sekretarz organizacji partyjnej — Tadeusz Kościuszko. Oni to właśnie rano zdecydowali, że rada zakładowa zakupi od przedsiębiorstwa wysortowany sprzęt i przekaże szkołom. Bardzo ładne wiertarki znalazły się w redakcji. Rada zakładowa Przedsiębiorstwa Montażowego Urządzeń Spichrzowych pokazała, że przy dobrych chęciach można wiele zrobić.

A więc — początek został zrobiony. Czekamy na zgłoszenia innych zakładów. Poszukiwanych przez nas dla szkół narzędzi i maszyn na pewno nie brak. Dzisiejszym ofiarodawcom w imieniu własnym i młodzieży — serdecznie dziękujemy!

Protesty w Japonii przybierają na sile

Po zamordowaniu Asanumy

Jak podało radio tokijskie, w piątek wieczorem w Tokio odbył się trzeci z kolei wiec protestacyjny w związku z zabójstwem Asanumy. Wiec zorganizowała generalna rada japońskich związków zawodowych. Wzięło w nim udział około 15 tysięcy osób.

Na odbytym wspólnym posiedzeniu przywódców partii: socjalistycznej, liberalno-demokratycznej i demokratycznego socjalizmu — socjaliści w związku z zamachem na Asanumę zażądali ustąpienia rządu Ikedy. Sekretarz ge-

Maskarada pachnąca prowokacją

W czasie ćwiczeń zachodnioniemieckiej straży granicznej, niektóre jednostki tej straży przebrały w mundury policji granicznej NRD — podaje agencja ADN, powołując się na doniesienia amerykańskiej agencji prasowej AP. Ćwiczenia przeprowadzone były z okazji podróży inspekcyjnej bawarskiego ministra spraw wewnętrznych, Schroedera wzdłuż granicy NRD.

W roku ubiegłym w podobnych ćwiczeniach część oddziałów przebrana została w mundury armii radzieckiej. Tego rodzaju postępowanie przypomina akcje podejmowane w czasie wojny przez dywersyjną dywizję hitlerowską „Brandenburg”. (PAP)

Przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Władysław Gomułka powrócił do Warszawy. Na zdjęciu: Powitanie na lotnisku Okęcie.

CAF — Fot. Kondracki



Premier Chruszczow wrócił do Moskwy

Serdeczne powitanie na lotnisku

W piątek, 14 bm. powrócił z Nowego Jorku do Moskwy szef delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, premier N. S. Chruszczow.

Wraz z Chruszczowem przybyli samolotem „Tu-114”: szef delegacji węgierskiej Janos Kadar, szef delegacji Ukrainy Nikołaj Podgornyj, szef delegacji Białorusi Kiriłł Mazurow, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko.

Na lotnisku we Wnukowie Chruszczowa i towarzyszące mu osoby powitali: Aristow, Breżniew, Furewka, Ignatow, Kozłow, Kosygin, Kuusinen, Muchitdinow, Polanski, Sułow, Szewnik, Pospielow, Korozenko, Kalnberzin, Kirilenko i inne osobistości.

Zgromadzeni na lotnisku zgromadzili premierowi Chruszczowowi spontaniczną owację i wręczyli mu kwiaty.

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał szef rządu radzieckiego i towarzyszące mu osoby, tysiące ludzi tworząc zwarte szpalery, wznosiły okrzyki na jego cześć, a samochód, którym jechał, obsypywano kwiatami. (PAP)

Dalsza nacjonalizacja przemysłu na Kubie

Jak donoszą z Hawany — rząd Kuby postanowił upaństwowić wszystkie prawie banki oraz 382 przedsiębiorstwa: 105 rafinerii cukru, 50 fabryk włókienniczych, 13 wielkich domów towarowych, 8 linii kolejowych, 5 wielkich browarów, 18 wytwórni spirytusu, 19 przedsiębiorstw budowlanych itp. Dotychczasowi właściciele mają otrzymać odszkodowania. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie na ogół niewielkie lub umiarkowane. Rano lokalne mgły. Temperatura minimalna od 1 do 6 st., maksymalna od 11 do 18 st. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Rozmowy handlowe Polska — NRD

Do Warszawy przybyła rządowa delegacja handlowa NRD pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego — J. Balkowa, która przeprowadzi rokowania w sprawie podpisania protokołu o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na rok 1961.

14 bm. minister handlu zagranicznego W. Trapeziński przyjął wiceministra J. Balkowa. W czasie wizyty poruszono aktualny stan wymiany towarowej między obu krajami oraz omówiono możliwości rozszerzenia obrotów między Polską i NRD w roku następnym.

Obroty Polski i NRD stanowią ponad 12 proc. całości naszej wymiany handlowej z zagranicą. NRD zajmuje w polskim handlu zagranicznym drugie miejsce po Związku Radzieckim. W ciągu ubiegłych 10 lat obroty między obu krajami uległy podwojeniu. (PAP)

Próba samobójstwa byłego pilota U-2

Agencja UPI donosi, że były pilot „przeszkolony do lotów samolotami szpiegowskimi — „U-2”, usiłował popełnić samobójstwo. Matka niedoświadczonego samobójcy, 34-letniego Bruce Granta, oświadczyła policji, że syn jej był kapitanem lotnictwa do czerwca 1955 r., a następnie zawarł umowę z departamentem stanu i przeszedł przeszkolenie na pilota samolotu „U-2”. (PAP)

Skąd wczorajsza burza?

Wczoraj w godzinach wieczornych nad Poznaniem przeszła burza, tzw. frontowa (postępująca od zachodu), połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i przelotnym, lecz ulewnym deszczem. Rządźcie to zjawisko o tej porze roku wywołują napływ chłodnych mas powietrza, co z kolei powoduje zwykle tworzenie się burzowych chmur kłębiastych.

Równocześnie temperatura spadła o kilka stopni, w niektórych okolicach nawet do zera. (jm)

Sprawy o których się nie mówi

15 bm. rozpoczyna się w Warszawie krajowa konferencja seksuologów, której przedmiotem będą sprawy dotyczące u nas przemilczane: zaburzenia i trudności w życiu seksualnym człowieka i powstające na tym tle nerwice. Problem ten na całym świecie — narasta. W wielu krajach zagadnienie to są szeroko opracowywane i dyskutowane, istnieją specjalne instytuty naukowe im poświęcone. Należy się spodziewać, że konferencja zainicjuje u nas systematyczną pracę naukową i praktyczną w zakresie tych spraw. (API)

Z tej iskry może wybuchnąć pożar

Premier Chruszczow

o szpiegowskich lotach samolotów USA

W czwartek wieczorem w czasie dyskusji nad sprawą agresywnych poczynąń lotnictwa USA wobec ZSRR zagrażających pokojowi międzynarodowemu, premier Chruszczow skorzystał z prawa odpowiedzi na forum ONZ.

Chruszczow przypomniał, jak po zniknięciu samolotu „U-2” pilotowanego przez Powersa Stany Zjednoczone fabrykowały fałszywe komunikaty o przyczynach zaginięcia maszyny (że pilot zasnął z braku tlenu i widocznie runął z maszyną na ziemię) i jak potem zostały na tym kłamstwie przyłapane.

„Panowie, wyobrażacie sobie chyba, do jak niebezpiecznych następstw prowadzi takie postępowanie. Gdy na procesie zapytano Powersa, czy gdyby miał na pokładzie bombę atomową, nacisnąłby guzik, Powers odpisał: nacisnąłbym. Wyobrażacie sobie, panowie, co by się wtedy stało? Początek wojny, a nawet nie początek wojny, lecz już wojna!”

Niedawno zorganizowano mały wyjazd wojskowy krajów NATO u wybrzeży i granic Związku Radzieckiego na Morzu Czarnym. Kiedy marszałek Malinowski zapytał mnie, jak postąpić w tej sprawie, po wiedziałem mu: wy jesteście ministrem obrony, a więc co proponujecie? Odpowiedział mi: proponuję postawić w stan gotowości bojowej nasze siły zbrojne, a przede wszystkim broń rakietową, i uzbudzić rakiety w głowice bojowe. Odpowiedziałem ministrowi obrony, iż proponuję rozsądne kroki, ponieważ nie wiemy, czy są to manewry wojskowe, czy przygotowania do wojny.

Kiedy zdążyłem do Nowego Jorku na statku „Bałtika”, przelatywały nad nami amerykańskie samoloty. Mało tego — zobaczyłem, że tym samym kursem, co nasz statek, płynie łódź podwodna. Zdaje mi się, że nie trzeba być specjalnie mądrym, aby się domyślić, co to była za łódź.

Po cóż więc ta nowa prowokacja? Czy chcecie nas zastraszyć? My nie należymy do ludzi bojaźliwych. Czy może chcieliście postać na dno statek, którym płynąłem? Proszę bardzo, pójść na dno, lecz ostrzegam, że pociągnę za sobą również i was!

Przedstawiciel USA oświadczył, że Chruszczow nie ma racji, twierdząc, że incydent z „U-2” stał się przyczyną zerwania konferencji szefów czterech mocarstw, gdyż jakoby przed konferencją dzienniki „Prawda” i „Izwestia” występowały w ostrym tonie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Tak jest, nasze dzienniki występowały w ostrym tonie, lecz nie przeciwko Stanom Zjednoczonym, lecz przeciwko wypowiedziom pana Dillona, pana Hertera i wiceprezydenta USA. Nie będę wymieniał jego nazwiska, aby nie mieszać się do kampanii wyborczej w USA.

Aby delegaci na Zgromadzenie nie wiedzieli dokładnie, o jakich wypowiedziach mowa — przytoczę ocenę, jaką dał tym wypowiedziom prezydent USA. Mianowicie na konferencji prasowej w odpowiedzi na pytanie korespondenta, czy zna treść wystąpienia Dillona, Hertera i wiceprezydenta, oświadczył on: „Tak jest, znam i całkowicie zgadzam się z treścią tych wypowiedzi”. A więc nie był to po prostu punkt widzenia Dillona, Hertera czy wiceprezydenta, lecz była to polityka prezydenta, rządu USA.

W ten sposób prezydent USA, Pentagon i Departament Stanu przygotowały zerwanie konferencji na szczycie. Następnie pomysł, że może nie podziela to na Chruszczowa. Wówczas postanowili: zastosujemy silniejszy środek. Wystali szpiegowski samolot przeciwko Związkowi Radzieckiemu już 9 kwietnia. Widzieliśmy go, przeleciał nad naszym terytorium, lecz obsługa naszej artylerii przeciwlotniczej nie straciła go, winni niestracenia samolotu zostali

surowo ukarani. Amerykanie natomiast zrozumieli to w następujący sposób: jeżeli 9 kwietnia samolot nie został stracony, to można powtórzyć prowokację. Wystali drugi samolot 1 maja. Tym razem nasza artyleria przeciwlotnicza postarała się odkupić swój grzech i straciła samolot. Podziękowaliśmy jej za to.

Sądzę, że prezydent USA uległ wojskowemu. On osobiście nie chciał zastraszcać stosunków z nami. Mimo, że do końca kadencji prezydenta pozostało już niewiele czasu, nie uchylił się od spotkania z nim. Wiem jednak, że spotkanie to nie dało wielkich rezultatów. A mimo wszystko pragnę wyrazić mu uznanie jako czło-wiekowi...

Chcemy, by Stany Zjednoczone przyznały, iż dokonały agresywnych posunięć. Niech zagnają odpowiednie sformułowanie, niech przyznają, że dokonały posunięć, które jest niedopuszczalne w czasie pokoju, przy normalnych stosunkach między państwami, i dadzą zapewnienie, iż więcej tego robić nie będą. Gdyby przedstawił USA złożył takie oświadczenie, nie trzeba by już było wygłaszać żadnych przemówień. Sprawa byłaby zamknięta.

Ale Stany Zjednoczone upierają się przy swoim prawie do dokonywania takich lotów. Wobec tego obstajemy mocno przy swoim prawie do żądania, aby tego rodzaju loty potępiono jako agresję. Nie jest to zwykły spór, z tych, które zdarzają się między państwami. Tu chodzi o naruszenie prawa międzynarodowego.

Jak można prowadzić rokowania rozbrojeniowe, gdy jedno z wielkich mocarstw dokonuje prowokacyjnych lotów nad terytorium drugiego wielkiego mocarstwa? Jaką wartość będą miały takie rokowania?

Nie chcę chwalić się naszą bronią, ale nie chcę też udawać biednego. Dysponujemy najpotężniejszą bronią, która pozwala nam bronić się przed agresją. Jeśli uznajecie prawo USA do dokonywania prowokacyjnych lotów, uznajcie nasze prawo do zdecydowanego potępienia agresora. Jeśli tego nie uczynicie, sami wyegzekwujemy to prawo. (PAP)

Sprawy inwestycji

Po artykule pt. „Pionierska inicjatywa Wapna”, w którym pisałem o przesuwaniu się centrum kopalnictwa solnego na Kujawy i do Wielkopolski oraz o zamiarach górników Wapna „podbierania” filarów ochronnych tamtejszej kopalni w celu zwiększenia jej wydajności, jeden z naszych czytelników — mgr Stefan O., zapytuje, czy ten ostatni fakt nie jest sygnałem — świadczącym o wyczerpaniu się krajowych zasobów solnych, a jeśli nie, to dlaczego musimy się uciekać do tak „ryzykownych” metod w zwiększaniu wydobywania?

Spożycie plus chemia

Przyznam, iż odpowiedź na te pytania sprawia mi nieco kłopotu. O przemysle solnym — naszym, najstarszym przemysle narodowym — piszę się i mówię mało. Brak też o pracownikach, obrazujących stan aktualny i perspektywy tego przemysłu na następne 20—30 lat. Dlatego moja odpowiedź będzie na pewno niepełna. W części oparta jest bowiem na tezach mgr. inż. A. Litońskiego, stanowiących przedmiot dyskusji na plenarnym zebraniu 7 IX br. zarządu poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczych.

Obecnie wydobywamy około

„Gott mit uns...” czyli „wyzwoleńcze” zapędy ministra NRF — Seeböhma

Obrażliwe uwagi pod adresem krajów demokracji ludowej — w tym również Polski — z jakimi na środowisku posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wystąpił przedstawiciel USA — Wilcox, zaczęli natychmiast na swój sposób uzupełniać wszelkiego pokroju zwolennicy „wyzwolenia przez Zachód narodów środkowej i wschodniej Europy”.

O to bowiem jednocześnie z doniesieniami reklamującymi temperament i herkulesową moc przewodniczącego sesji Bolanda — którego ofiarą padł drewniany młotek rozbity po to tylko by zagłuszyć głos delegata Rumunii Mezincescu — lamy prasy światowej obiegły fragmenty najnowszego wystąpienia jednego z czołowych przedstawicieli adenauryzmu — Seeböhma. „Nie jest przyjacielem Republiki Federalnej, ten kto mówi o trwałym charakterze obecnej granicy”. Niech Czechosłowacja, Polska, Związek Radziecki nie żywią nadziei, iż zrezygnujemy z ziem za Odrą i Nysą!”

Najwyraźniej — boński minister komunikacji był świadom tego, iż otwarcie antypolskie — a również antyfrancuskie pogroźki, ujawniają całą kłamliwość zapewnień starożytnego kanclerza, iż „nie ścierpiąby jakiegokolwiek odwetu w swym gronie”. Dlatego też uznał za potrzebne przedstawić program odwołania granic „Grossdeutschland” jako program „wyzwolenia” przypadający w udziale apostołom chrześcijańskiego Zachodu.

„Chodzi — wykrzykiwał — o wyzwolenie ziem Europy środkowej i wschodniej i rozszerzenie zasięgu chrześcijańskiego Zachodu na całą Europę wschodnią!”

Jedno jest pewne: nikt spośród licznych na Zachodzie

Niepokój we Francji

Francuska opinia publiczna z niepokojem przyjęła wiadomość o wynalezieniu w Niemczech Zachodnich metody fabrykacji „tanich” bomb atomowych. „Liberation” podkreśla, że NRF której układy miałyby zainicjować badania w tej dziedzinie, nie tylko wyprodukowała szereg urządzeń, ale nawet eksportowała je do innych krajów. Dziennik zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z tego faktu. Brazylija, która zakupiła te urządzenia, kraj zacofany pod względem technicznym i prze-mysłowym, zapowiada obecnie możliwość wyprodukowania broni atomowej w okresie nadchodzących czterech lat. (PAP)

proadenerowskich zwolenników „wyzwolenia całej Europy wschodniej” nie powinien być zadowolony z tej deklaracji ministra Seeböhma. Jeśli bowiem i w waszyngtońskiej centrali planowania kolonizatorskiej krucjaty próbowano ją przedstawić jako „wyzwoleńcze” (a że tak było świadczyć choćby mające służyć propagandowemu przygotowaniu owej krucjaty placówki „Wolnej Europy”), nie chcieliśmy chyba zarazem, aby ktośkolwiek w Polsce czy Czechosłowacji uświadamiał sobie, że w praktyce owe wyzwolenie byłoby zadenerwizowaniem Europy wschodniej. Zadenerwizowaniem a więc trwałym ujawnieniem przez imperializm niemiecki terenów, którymi udzielił się Hitler.

Co prawda, o tym samym myślał już w roku 1953 sam Adenauer. Wszakże ogłaszał we wrześniu tegoż roku, że „kiedy Polska będzie znów wolna, będzie najbardziej na wschód wysuniętym państwem o zachodniej kulturze. Niemieckie tereny wschodnie mogłyby być zarządzane wówczas jako niemiecko-polskie kondominium”.

Ale przed 7 laty można się było jeszcze ludzi, że dzięki dywersji głosu Ameryki lub „Wolnej Europy” znajdą się być może w Polsce naiwni, którzy nie potrafili uświadomić sobie co rozumie Adenauer mówiąc o „wolnej Polsce” i jak w swej istocie ma wyglądać wymarzona przez kanclerza bońskiego „współpraca niemiecko-polska w ramach kondominium”. Fiasko, jakim w międzyczasie skończył się wysunięty przez polityków zachodnoniemieckich program „porozumienie się z narodem polskim ponad głowami rządów” wykazał, że naiwnymi okazali się raczej adenauryści. My ze swej strony nie mieliśmy złudzeń, że „wolna” — w pojęciu następcy Hitlera na stołcu kanclerskim — Polska, to kraj, w którym zostałaby przywrócona wolność dla ka-

pitalistów. W praktyce — w pierwszym rzędzie dla kolonizatorskich kapitalistów niemieckich. Ze w związku z tym owa niemiecko-polska współpraca w ramach kondominium sprowadzałaby się do jednego: niewolniczej pracy milionów tanich robotników polskich, wyzyskiwanych przez korzystających wraz z „prawem do stron ojczy-nych” również ze „świętych, ustanowionych przez Boga praw do własności kapitalistycznej”.

Te stosunki niemiecko-polskie, jakie zgodnie z marzeniami Adenauera miałyby panować w „wolnej” (od socjalizmu) Polsce różniłyby się od fałszywych, proklamowanych niegdyś przez Grelsera (według którego Polacy przecież mieli być tylko nawozem, na którym wyrastała potęga niemiecka) tylko tym, że III Rzesza narzucała je bestialskim terrorem my zaś mielibyśmy przyjmować je dobrowolnie i ze śpiewem „Te Deum laudamus...”

Ponieważ rozumieliśmy to już przed laty, na cóż liczyć jeszcze dzisiaj amerykańscy amatorzy „wyzwalania” narodów czeskiego, słowackiego lub polskiego? Jeśli na to, że ktoś naiwny nie dostrzeże że spóza sztandarów nатовskich znanych dobrze, nawróconych jedynie ze względów

konjunkturalnych na chrześcijańską demokrację hitlerowców — grubo się mylił. Nawet najbardziej lekkomyślni słuchacze „Wolnej Europy” muszą dostrzec zgodność intencji historycznych krzyków delegata Filipin i Stanów Zjednoczonych, łamiącego młotek przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Bolanda oraz... wygłaszającego w Aschaffenburgu swoje kolejne odwetowe przemówienie adenauryjskie go pupila Seeböhma.

To zaś, że mówił on nie o podboju a o „wyzwoleniu” ziem Europy środkowej i wschodniej? Ze uzasadnił to potrzeba „rozszerzenia chrześcijańskiego Zachodu”? I to już było!

Za czasów klasycznego krzyżactwa, głoszonego potrzebę uwolnienia Europy środkowej od Polaków — złych chrześcijan. Za czasów Hitlera chciano uwolnić Polskę od Polaków — mniej wartościowych ludzi. Teraz ulubionemu giermkowi kanclerza, który tak ochoczo przybierał płaszc Najświętszej Marii Panny, zachciało się dla odmiany oprzeć koncepcję hitlerowskiej glorii średnio-wiecznych ideałów.

Pożytek z tego może być tylko jeden. Latwo teraz dostrzec jak niewiele różni się czarny krzyż Adenauera od zwiniętego w swastykę symbolu hitlerowców. Zresztą i jedni i drudzy lubili zapewniać: „Gott mit uns”.

Zbigniew Szumowski

Propozycje ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych międzynarodowa organizacja kontroli z udziałem przedstawicieli wszystkich państw;

w warunkach powszechnego i całkowitego rozbrojenia należy podjąć zgodnie z Kartą NZ konieczne kroki dla podtrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie, włączając w to podjęcie przez wszystkie państwa zobowiązania do postawienia w razie koniecznej potrzeby do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa oddziałów utworzonych z istniejących w poszczególnych państwach kon-tyngentów policji (milicji), mającej za zadanie utrzymanie porządku wewnętrznego i ochronę osobistego bezpieczeństwa obywateli;

ażby stworzyć przeświadczenie, iż międzynarodowe

zbrojne siły policji (milicji) będą właściwie wykorzystywane i żeby wykluczyć możliwość wykorzystywania ich w interesach tego czy innego państwa lub oddzielnej grupy państw, uznaje się za rzecz konieczną zmianę struktury w sekretariacie ONZ i Rady Bezpieczeństwa z tym, że w organach tych byłoby reprezentowane na zasadzie równych praw wszystkie trzy grupy państw: kraje socjalistyczne, kraje należące do bloków mocarstw zachodnich i kraje neutralne.

— przesyła Komitetowi Rozbrojeniu do rozpatrzenia propozycje rządu radzieckiego dotyczące „podstawowych tez układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu” oraz inne propozycje w tej kwestii w celu opracowania układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu łącznie z systemem międzynarodowej kontroli i inspekcji zapewniającym ścisłe wykonanie układu. (PAP)

Czy zabraknie nam soli?

1.800 tys. ton soli rocznie, co całkowicie zaspokaja nasze potrzeby i pozwala kierować pewną, niewielką nadwyżką na eksport. Na rok 1965 planuje się wydobycie 2.400 tys. ton, na rok 1970 — 2.700 tys. ton. Czy są to plany realne? Praktyka pokaże. Gdyby chodziło tylko o spożycie soli przez ludność, ustalić plan nie byłoby trudno. Człowiek nie może zjeść więcej soli, niż tego wymaga organizm. Lecz sol jest przecież podstawowym surowcem dla burzliwie rozwijającej się chemii, która stale przekracza plany i ciągle woła o sol. Przed kilku laty musieliśmy nawet ratować się importem. Na przyszłość takich „konieczności” należałoby raczej unikać, ponieważ soli mamy u nas w bród.

Nie licząc eksploatowanych już obecnie pokładów, dotychczasowe badania geologiczne wykazały istnienie wydobywalnego na miliard ton: pasy solnego, ciągnącego się od Łęczycy koło Kutna do Izbicy Kujawskiej, którego zasoby szacuje się w przybliżeniu na 40 miliardów ton i prawie 40-metrowej grubości pokładu soli w rejonie Zory — Rybnik, szacowanego na 2,6 miliarda ton. Do tego dochodzą w mniejszym stopniu rozpoznane wydobywalne w Lubieniu, Rogoźnie, Lebie, Łanętach itp., obliczane na dziesiątki miliardów ton soli.

Dlaczego więc, dysponując wystarczającymi na setki lat zasobami, popularyzujemy ryzykowne projekty tzw. ścianienia filarów ochronnych? Sama sól jest tania i mamy jej dużo, lecz dotarcie do niej; budowa i zagospodarowanie kopalni trwają od 10 do 15 lat i kosztują wiele dziesiątek milionów zł. Jeśli więc istnieją szanse przedłużenia życia istniejących kopalni, to dlaczego tych szans nie wypróbować?

Problem ryzyka

Czy istnieje tu pewne ryzyko niebezpieczeństwa? Na pewno! Lecz nie jest ono większe, aniżeli w górnictwie węglowym, gdzie ostatnio wybiera się filary ochronne, nawet pod miastami. W Wapnie, nad „filarami” jest szereg pól, a obecność wybitnych specjalistów górniczych, rozpatrujących „ścienianie”, daje gwarancję tego, że nie podejmie się decyzji pochopnych.

Ścienianie filarów ochronnych kopalni Wapno, może dać dodatkowo 60 tys. ton soli rocznie. Rozpoznane zasoby Wapna — przy planowanej rozbudowie kopalni i zwiększeniu jej wydobywania do 400 tys. ton rocznie — za 20 lat się wyczerpią. Ścienienie filarów pozwoli więc na przedłużenie żywota kopalni o 3 lata

i stworzy pewien luz w potrzebie inwestowania tego przemysłu.

Konieczność rezerwy

Nie znaczy to, że można z decyzją budowy nowych kopalni zwlekać. W ciągu ostatnich 40 lat — prócz kopalni w Kłodawie, budowanej właściwie przez przemysł węglowy — przemysł solny nie budował. Nie mamy więc jeszcze wyspecjalizowanej kadry dla projektowania i budowy nowych kopalni, nie mamy także instytutu naukowo-badawczego dla spraw solnych, a praktyka Kłodawy świadczy, jak trudno prawidłowo rozpoznać i udokumentować złoża, jak wiele kosztuje każda poprawka w założeniach, każda zwłoka w budowie. Tymczasem rozpoznane zasoby istniejących kopalni powoli, lecz stale się wyczerpują.

Przy tak długim cyklu budowy kopalni i burzliwym rozwoju chemii (oraz krótkim cyklem budowy i rozruchu zakładów nowej produkcji), możemy pewnego dnia stanąć przed sytuacją, że w świecie „wybuchnie” jakaś koniunktura na produkty chemii solnej, a my nie będziemy mogli z niej skorzystać z braku surowca.

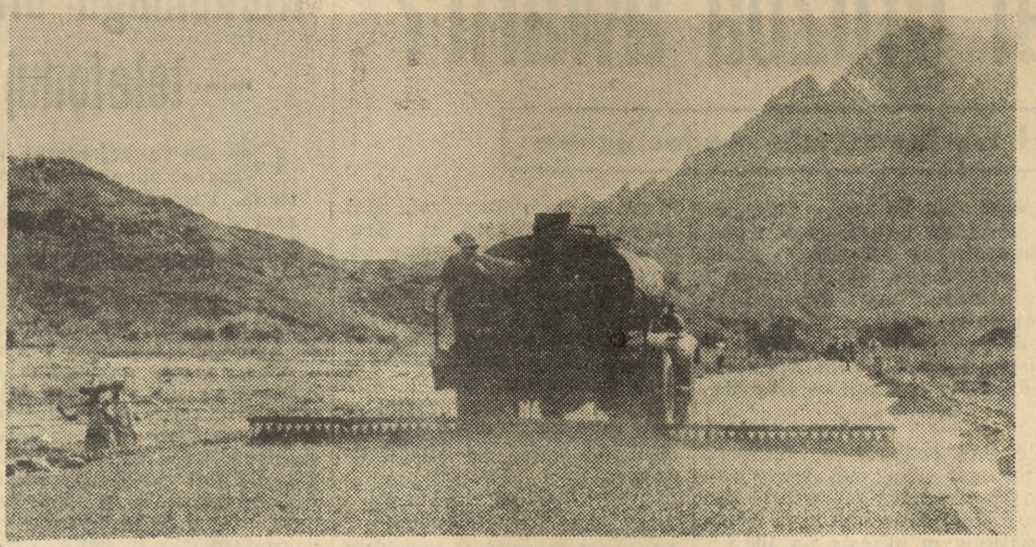
Dobrze byłoby więc mieć na wszelki wypadek jakąś rezerwę w postaci zagospodarowanego większego złoża.

Piotr Chojnacki

Chiny pomagają Jemenowi

Asfaltowa szosa długości 230 km połączy port Hodeida nad Morzem Czerwonym ze stolicą Jemenu Saną. Budowę kieruje ponad 500 specjalistów chińskich. Praca nad nawierzchnią jest całkowicie zmechanizowana.

Fot. — CAF



W związku z „Dniami Książki Technicznej”

Nie zaspokożone potrzeby

Już od kilku dni trwa zbiorowy szturm setek kolporterów zakładowych, bibliotekarzy i aktywistów NOT-u na załogi przedsiębiorstw — o rozszerzenie czytelnictwa książki i prasy technicznej. Jest to kampania o niezwykłym znaczeniu, jako że kilkaset tysięcy pracowników w decydujących o rozwoju gospodarki narodowej przemysłach: maszynowym, górniczym, chemicznym, budowlanym itp., nie posiada podstawowego wykształcenia bądź pełnych kwalifikacji zawodowych, a wymagania techniczne produkcji stale rosną.

Samokształcenie i dokształcanie się szerokich rzesz pracowników, zwłaszcza w zakresie matematyki, fizyki, chemii, elektrotechniki, przedmiotów stanowiących podbudowę do dalszej specjalizacji w zawodzie; rozwijanie posiadanych kwalifikacji zawodowych i praktycznych umiejętności, odpowiednio do nowych zadań produkcyjnych; uzupełnianie braków wiedzy i doświadczenia; specjalizacja młodej kadry inżyniersko-technicznej i nadążanie za światowym postępem technicznym, przez studiowanie literatury i prasy zawodowej — oto główne hasła i cele tegorocznych „Dni Książki i Prasy Technicznej”.

W jakim stopniu cele te zostaną zrealizowane, zależy będzie od wielu czynników: od sposobów przekonywania i zachęcania do czytelnictwa, od sprawnej informacji o książkach i propagandzie książkowej, od ilości punktów sprzedaży i łatwości jej nabycia, od dobrej pracy wydawnictw, prawidłowego rozdziału potrzeb rynku, jakości i ceny książek. Wszystkie te elementy muszą być wzajemnie z sobą zgrane.

Książki „meteory”

Zbyt ostrożnie planuje np. swoje nakłady wydawnictwo „Arkady”. Fachowcy na próżno dopytują się o takie książki, jak: „Umowy budo-

wlane” — Buczkowskiego, „Wzmocnienie konstrukcji budowlanych” — Masińskiego, „Poradnik techniczno-prawny” — Szymkiewicza i o wiele innych tytułów z tej branży. Niedobrze się stało, że „Dni” są dla rozpowszechnienia tych pożytecznych książek stracone.

Wśród prospektów i materiałów propagandowych, w jakie wyposażono kolporterów zakładowych, niepoślednie miejsce zajmuje dość dobrze treścią „Mała Encyklopedia Techniki” w cenie 100 zł. Amatorów na nią jest wielu, lecz dzieła tego w punktach sprzedaży brak. Według informacji kierownika Wojewódzkiej Księgarni Technicznej przy ul. Paderewskiego — p. Henryka Baraniaka, przysłane 300 egzemplarzy rozeszło się w ciągu 48 godzin. W „Dniach” encyklopedia dotarła by zapewne i tam, gdzie w normalnych warunkach nigdy nie dotrze. Okazja została więc za przepaszczone.

Zalecenia i życie

Słusznie centralna komisja upowszechniania książki i prasy technicznej podkreślała w wytycznych do pracy po dobnych komisjach terenowych, potrzebę dokształcania szerokich rzesz pracowników w zakresie matematyki, fizyki itp. Lecz czy komisji wiadomo, że w Poznaniu uczniowie średnich szkół zawodowych dla dorosłych już od 6 tygodni biegają po mieście w poszukiwaniu podręcznika fizyki (Orlika i Zmigrodzkiej)? Że nie ma w sprzedaży „Algebry” — Przybyłowicza dla techników, „Geometrii” — Górskiego, „Geografii gospodarczej świata” — Pietrusiewiczowej, podręcznika do nauki niemieckiego dla klas VIII, używanego także w technikum; że dawno wyczerpany

został poznański przydział „Matematyki dla szkół wyższych” — Romanowskiego i Wróblewskiego, a także wydanej przez MON i „przechwyconej” przez Politechnikę (jako najlepszy podręcznik z tej dziedziny) książki Bielajewa „Wytrzymałość materiałów”?

Brak tych podręczników jest tym bardziej niewytłumaczalny, że jednocześnie na rynku księgarskim ukazują się nowe wydania książek mniej ważnych, często o marginesowym znaczeniu. Świadczy to o pewnym niedostatku w rozeznaniu hierarchii potrzeb.

Brak dużej ilości podstawowych podręczników powoduje, że wielu dorosłych uczniów zbiera niezasłużone „gole” i zniechęca się do szkoły i do książki. Przykłady tego znaleźć można w każdym z licejnych w Wielkopolsce technikum dla pracujących.

Dużo można by tu mówić o cenach książek, które odgrywają przecież wcale nie błałą rolę w upowszechnianiu wiedzy. Wielu ludzi zastanawia się np. dlaczego istnieje tak wielka różnica między podręcznikami dla szkół a książkami o tym samym zakresie tematyki dla samouków. Podręcznik „Algebry dla samouków” — Pokornego kosztuje aż 49 zł (dwie części), „Trygonometria dla samouków” tego samego autora — 31 zł, „Geografia gospodarcza Polski” — 43 zł itd. itp. Czy to trochę nie za słońce w porównaniu np. z ceną innych, mniej przydatnych, a nieraz nawet luksusowo wydanych książek?

Paweł Chmaj

List z Wybrzaża

Jesienne liście

Jedynymi gośćmi nadmorskiej plaży są mewy. Nie płoszone przez nikogo, żerują, siadając gromadnie na gładkich polaciach piachu. Pełno ich także na polach, na świeżych skibach oranej ziemi — tuż za plugami...

Ale nie tylko kartki z kalendarza, mewy i opadłe liście mówią, że to już jesień. Na placach Koszalina ustawiono liczniejsze niż zwykle kioski z warzywami. Jakaś pomysłowa sprzedawczyni ułożyła nawet obok swego straganu ogromny, barwny krąg z dorodnych łbów kapusty, soczystych marchwi, zielono-szmaragdowego pora i seleru. Kusząca zachęta do jesiennych zakupów. Ludzi gromadzi się więc sporo...

Drugi symbol jesieni to studenci, którzy po letniej przerwie wracają do sal wykładowych. Powiecie, że to Koszalina nie dotyczy. Niezupełnie. Oto parę dni temu odbyła się tu druga z rzędu inauguracja roku akademickiego w Punkcie Konsultacyjnym Politechniki szczecińskiej. Pierwszy rok studiów rozpoczyna 79 studentów. Drugoroczniacy stanowią niemałą liczną grupę. Na uroczystości przybyło wiele wybitnych osobistości miejscowych i ze Szczecina. Nic dziwnego, miasto nigdy w przeszłości nie miało nawet namiastki wyższej uczelni. Dziś koszalinianie są pewni, że z czasem Punkt Konsultacyjny przekształci się w Oddział Politechniki Szczecińskiej, a później — w samodzielną wyższą uczelnię. Koszalina jest przecież dużym miastem — liczy już prawie 50.000 mieszkańców (przed wojną 35.000).

Miasto, mimo wielu nowych domów, robi się ciasne. Coraz trudniej o mieszkanie. Także ilość pojazdów coraz większa. Na wielu ulicach trzeba było wprowadzić ruch jednokierunkowy. Dla kierowców, szczególnie obcych, to morderstwo, ale nie było innego wyjścia. Wydział komunikacji, stanął też przed koniecznością ograniczenia jazdy ciągników. W

przyszłym roku zacznie obowiązywać ruch bezdźwiękowy i zakaz przejazdu wozów konnych. Bez klaksonów będzie jednak można jeździć wówczas, gdy sami koszalinianie podszkółą się nieco w prawidłowym chodzeniu po ulicach.

W życiu kulturalnym Koszalina także ożywiło. Na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego idzie z dużym powodzeniem „Hamlet”. Onegdaj gościł tu zespół operowy Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, który wystawił operę S. H. Artemowskiego „Zaporożec za Dunajem”.

Swoich stałych bywalców, nie opuszczających ani jednego seansu ma także Dyskusyjny Klub Filmowy. Wyświetlano tu ostatnio „Lekcję miłości” w reżyserii Bergmanna. W kinach filmy te same, co w Poznaniu. Koszalinianie żałują się jednak, że już zdjęto z ekranu „Krzyżaków”.

Mowa o Wybrzeżu i jesieni więc nie podobna opuścić tak ważnej sprawy jak zbiory ziemniaków. Gospodarze terenu skarżą się, że z tym raczej źle. Pomimo pięknej pogody jeszcze za mało ludzi wyszło z kopaczkami w pole. Szczególnie kiepsko przedstawia się to w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Do pomocy zgłosiła się starsza młodzież szkół średnich i ZMS.

Znacznie lepiej spisuje się port kołobrzeski. W poł roku po oddaniu go do dyspozycji małej floty handlowej, można śmiało stwierdzić, że decyzja była słuszna. Ruch przy nabrzeżach duży. Nie ma dnia, aby do kapitanatu portu nie meldowano paru statków. Mimo że urządzenia portu nie należą do doskonałych (raczej są prymitywne) armatorzy nie czekają ze swymi ładunkami. Złatwia się je w rekordowym tempie.

Dla nas poznaniaków, Wybrzeże straciło na najbliższych parę miesięcy swoją atrakcyjność. I taką niekiedy miarą mierzymy naszych sąsiadów z koszańskiego, szczecińskiego czy gdańskiego. A przecież tam poza wybitnie słynnymi miejscowościami żyją też ludzie jak i u nas. Podobnie spadają z drzew pożółkłe jesienne liście...

Paweł Kornica

Tysiące kilometrów dróg

Ludność Koszańskiego dała duży wkład własnej pracy w zagospodarowanie województwa poprzez budowę i polepszenie dróg.

Chłopi w czynach społecznych zbudowali dotychczas 1.341 km dróg o twardej nawierzchni, polepszyli nawierzchnie gruntowe na przestrzeni 3.900 km, pokryli żywym drogi na ogólnej powierzchni 64,3 tys. m kw. profilowali drogi gruntowe, zbudowali drogi o nawierzchni żużlowej itd. Ponadto zbudowali 4 mosty i zasadzili prawie 14 tys. drzew. Ten wkład społeczny przeliczony na złotówki szacuje się na sumę ponad 1,3 mln. zł. (ZAP)

Z teatru

PAMIĘTNIK ANNY FRANK

„4 sierpnia zielona żandarmia wpadła do oficyny, aresztowała wszystkich ukrywających się... i wywoziła ich do obozów koncentracyjnych w Niemczech i Holandii. Oficynę obrabowało gestapo. Pośród poniewierających się starych książek, czasopism i gazet, Mięp i Elli odnalazły pamiętnik Ani...” — tak brzmi zasadniczy fragment powieści, jakim wydawcy zamysłali każdorazowe wydanie wstrząsającego dzienniczka 14-letniej holenderskiej Żydówki, której dane było żyć i zginąć w piekle, zgotowanym ludziom przez ludzi. „Pamiętnik Anny Frank” ukazał się w milionach egzemplarzy, a opracowany dramatycznie przez Goodricha i Hacketta — obiegł wiele scen światła.

Zdawałoby się, że zgodnie z logiką czasu, książka ta i sztuka tracąc będą z upływem lat na bezpośredniej aktualności, zachowując jedynie wa-

lor okrutnego wspomnienia z czasów pogardy. Jednak niespodzianka historii, która w dobie wzrostu Bundeswehry podkreśliła nową aktualność „Niemców” Leona Krucańskiego, sprawiła, że i o pamiętnik Żydowskiej dziewczyny spoglądamy okiem czujnym, dalekim od ledwie powierzchownego zainteresowania. Anna Frank żyje oto po śmierci, a żyjąc, odświeża pamięć czasów sprzed 15 lat. Ostrzeża dziś, w roku 1960, w dniu, kiedy notabie IV Rzeszy sięgają po broń jądrową i obiecują światu kolejne wcielenie swojej europejskiej misji „cywilizacyjnej”.

Dobrze się więc stało, że kaliski TEATR IM. WOJCIECHA BOGUŚLAWSKIEGO sięgnął po „Pamiętnik Anny Frank”, że dzięki temu otwarcie nowego sezonu teatrów Wielkopolski otrzymało nie tylko należną rangę artystyczną, lecz również społeczną

wymowę zaangażowania w żywotnych sprawach europejskiej współczesności.

Sztuka Goodricha i Hacketta (w świetnym przekładzie Mariana Mellera i Konstantego Puzyry) zabierała w teatrze kaliskim czysto i szlachetnie, a dzięki zgrabnej scenografii Antoniego Bystronia, reżyserii Alojzego Nowaka i niespodziewanie równej grze zespołu wykonawców, stała się jednym z czołowych osiągnięć sceny w minionym 15-leciu. Oczywiście — inscenizacja kaliska nie wniosła do sztuki tego zagęszczenia atmosfery, nader ludzkiego tonu i hieratycznego gestu, pozwalającego niektórym premierom krajowym pretendować do miana przykładowych wersji nowożytnej tragedii. Jest to raczej dramatyczna kronika z życia zwykłych ludzi, dla których nieludzka sytuacja stała się najwyższą, dekonspirującą wielkość i małość próbą. Kro-

nika, w której stopniowanie napięcia dramatycznego pozwoliło w rezultacie na osiągnięcie wysokiego stopnia teatralnej i ideowej wymowy.

W zespole aktorskim bardzo trudno przeprowadzić podział na dobrych i złych i najgorszych. Ba, choć kilka ról znalazło szczególnie interesujące wcielenia, to przecież całość obsady zasłużyła także na wysoką ocenę. Ojciec Frank Andrzeja Girtlera był biegunem spokoju i ładu, a bardzo ekspresyjne sylwetki Pani van Daan i Dussella stworzyli Jadwiga Wrońska i Maciej Borniński. Dużą niespodzianką był też debiut sceniczny Leny Wizło w roli tytułowej, z pięknie podaną sceną nocnego strachu i następującą po niej rozmową z ojcem. Piotr Aleksandra Iwanica był może zbyt afektowany, ale stworzył znakomity kontrast z pełną siłą życiową i dziecięcą naiwności sylwetką Anny. Dobre mo-

menty mieli w mniej interesujących rolach Margoł, Pani Frank, Pana van Daan, Miępa i Kralera — Janina Rząsa, Halina Zbierzyńska, Mikołaj Żyro, Kazimiera Starzyńska i Roman Cichocki. Lena Girtler i Teresa Ujazdowska czytały na proscenium Pamiętnik Anny, łącząc sugestywnie poszczególne odcinki kroniki dramatycznej.

Można by — oczywiście — zarzucić spektaklowi szereg drobniejszych usterek (jak choćby zbyt małą zwartość, zwłaszcza w pierwszej części), nie przeszkadza to jednak ogólnie wysokiej ocenie kaliskiego przedstawienia. Sztukę powinni więc obejrzeć wszyscy, którym nie są obce najważniejsze pytania współczesności. Dobrze by też było, gdyby teatr, utartym już zwyczajem, pokazał „Pamiętnik Anny Frank” w Poznaniu i w telewizji. Warto i trzeba to zrobić.

Michał Misiorny

Nie pisze, Panie Redaktorze, tego listu, żeby się skarżyć na swój los. Za kilka dni gips zostanie zdjęty i prawdopodobnie będę znów normalnym człowiekiem. Piszę go po to, by wstrząsnąć trochę zaginionymi i niegrzecznymi przechońkami, wpadającymi na oznakowanych niewidomych, ludzi o kulach i innych poszkodowanych na ciele.

Nie uspokajajmy naszych sumień świadczeniami społecznymi na rzecz poszkodowanych. Ważniejsza na godzinę jest uprzejmość i życzliwość nieznanego człowieka.

Dr Wacław Wilczyński
Poznań

U Satyryków „kwadratura koła”

Sztukę tę, pióra wybitnego radzieckiego pisarza współczesnego Walentina Katajewa, oglądaliśmy parę lat temu w wykonaniu artystów łódzkiego Teatru Powszechnego, jako jedyną polską, powojenną inscenizację. Obecnie — w nieco odmiennej, bardziej współczesnej wersji — „Kwadratura koła” przygotowuje poznański Teatr Satyryków. Jak jego sympatykom dobrze wiadomo — teatr ten, borykający się od długiego czasu z ogromnymi trudnościami lokalowymi, nie rezygnuje ze swej ambitnej linii repertuarowej, sięgając po coraz to nowe, trudne lub bardziej dla widza komunikatywne, lecz zawsze świeże, nieograne sztuki.

Już za kilka dni — 18 bm. o godz. 20 — oglądać będziemy premierowe przedstawienie „Kwadratury”, reżyserowane przez H. Drygalskiego, z dekoracjami B. Kurki, w wykonaniu: A. Grzędzianki, K. Szafraniek, G. Piotrowskiej, M. Pogaszy, J. Kozłowskiego, A. Kuryłło i A. Orlickiego. Na razie złożymy nocną wizytę zespołowi, który o późnej, jak zawsze, porze (w ciągu dnia sala zajęta) boryka się z próbami.

Rezultat naszej wizyty, utrwalał na zdjęciach przez fotoreportera — poniżej. (wch)



„— Proszę bardzo! Może papirosika!” Asystent reżysera — p. Aleksandra Grzędzianka, dla wszystkich bardziej nerwowych, ma w zapasie niezawodne „Giewonty”.



„Kwadratura koła” to sztuka o... kwadracie małżeńskim, pełna zabawnych perypetii, rozgrywających się na tle trudności mieszkaniowo-bytowych współczesnej młodzieży. Nic dziwnego, że jej bohaterowie muszą czasem nad tym lub owym podyskutować... Na zdjęciu dyskutują: A. Kuryłło i J. Kozłowski. (ch)

Czy nadal groźba awarii?

120 mln. zł na inwestycje wodociągowe

Niedawno — na przestrzeni ostatnich 10 lat — nastąpiła po raz trzeci w Poznaniu poważna awaria sieci wodociągowej. Spowodowała ona zmniejszenie dostawy wody, zwłaszcza w dzielnicach wyżej położonych. O przyczynach uszkodzenia i ich skutkach informowaliśmy Czytelników w odpowiednim czasie. Niemniej powracamy jeszcze raz do tego tematu, by zapoznać ogół bliżej z sytuacją w tym zakresie w naszym mieście. Rozmawialiśmy z dyrektorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — inż. Marianem Kruszoną.

Ostatnie uszkodzenie, które tak poważnie zaniepokoiło mieszkańców, spowodowane było pęknięciem rurociągu, doprowadzającego wodę do urządzeń oczyszczających. Rurociąg ten budowano w 1942 r. i nie odpowiadał on wymaganym normom. Awaria nastąpiła w bardzo niedostępnym miejscu i każde nierozważne posunięcie zagrażało życiu bytadła. Przy sprawie — z uwagi na utrudniony dostęp — nie można było zastosować sprzętu mechanicznego. Dwa dni bez przerwy, przy ofiarnej pracy załogi, trwało usuwanie uszkodzenia.

Na zmniejszenie dostawy wody narzekali przede wszystkim mieszkańcy wyższych pięter i wyżej położonych dzielnic, a także niektóre zakłady pracy i szpitale. Ponowne pojawienie się wody przyjęli wszyscy zainteresowani z ulgą. Czy ta awaria była ostatnia? Trudno przewidzieć! Wyższe urzędnicy, znajdujące się głęboko w ziemi, mogą czasem odmówić posłuszeństwa. Na razie zaradzić temu nie można i nikt nie jest zdolny przewidzieć, kiedy jakiś stary rurociąg czy kształtka pęknie. Słabsze ciśnienie wody podczas awarii nie dałoby się tak we znaki, gdyby zakłady pracy, a także szpitale miały zdatne do użytku urządzenia hydroforowe. Niestety na ogół są one mocno zaniedbane i oczywiście — w razie kłopotów z wodą — nie mogą zastąpić normalnych urządzeń wodociągowych.

Poznańskie wodociągi zaczęto budować w 1866 r. W okresie międzywojennym i podczas okupacji doczekały

się one rozbudowy. Okupant stosował przy rozbudowie mało wytrzymałe materiały. Całość sieci obliczona była w początkowym okresie na 100 tysięcy mieszkańców, po rozbudowie na 250 tysięcy. Tymczasem Poznań przekroczył już 400 tysięcy ludności. Gdyby oczywiście po wojnie nie inwestowano w wodociągi, to dziś połowa miasta byłaby chyba pozbawiona wody. W porównaniu z 1938 rokiem potrzebne już zużycie, bowiem rozbudowujący się przemysł i miasto powodują systematyczny wzrost zapotrzebowania. Mimo to wody nie brak. W ciągu 6 lat (od 1954 do 1960) wydatkowano na rozbudowę wodociągów ponad 60 mln. zł. Rozbudowa trwać będzie nadal i w 1963 r. powinny skończyć się kłopoty z wodą. Wtedy bowiem wodociągi będą dostarczać 110 tys. metrów sześć. wody na dobę (w 1954 r. dostarczano 50 tys. metrów sześć, a w tym roku — 90 tys. metrów sześć, na dobę).

Te nowe inwestycje, które kontynuować się będą od 1961 roku do 1963 roku, pochłonią dalsze 60 mln. zł.

Niezależnie od planowanej rozbudowy, MPWiK przygotowuje się do budowy nowego wodociągu pod Poznaniem. W 1965 roku kosztem 180 mln. zł miasto otrzyma dodatkowo 50 tys. metrów sześciennych wody na dobę z nowego ujęcia. Budowa pod Poznaniem, która potrwa kilka lat pochłonie prawie pół miliarda złotych.

Za 3 lata Poznań będzie dostatecznie zaopatrzonej w wodę, ale nadal pozostanie pro-

blem starych urządzeń. Jak zapewnił dyrektor M. Kruszoną i ta sprawa będzie pomyslnie rozwiązana. Kilka lat temu przystąpiono bowiem do wymiany starych urządzeń i te prace będą nadal kontynuowane. Rozbudowuje się również magistrale. Jedną z nich oddana będzie do użytku w 1962 roku, co znacznie poprawi ciśnienie wody na Grunwaldzie.

W zasadzie więc problem wody, który zresztą istnieje nie tylko w Poznaniu, ale i w innych miastach kraju, przestanie trapić poznaniaków za jakieś 2—3 lata. Na razie trzeba jeszcze uzbroić się w cierpliwość i ewentualne uszkodzenia (oby się nie zdarzały!) zrzucić na barki naszych dziadków, którzy nie przewidzieli, że w 1960 roku Poznań liczyć będzie 400 tys. mieszkańców.

Nie zaskądzi też, a wręcz pomoże oszczędność wody. Jak się bowiem okazuje, niepotrzebnie wylewamy rocznie... ponad 2 miliony metrów sześciennych wody! Nie w kłdmucha! Marnotrawstwo kosztuje.

Anna Siekierska

Życzynia dla prof. dr. J. Roguskiego



Donosiliśmy już o czwartej uroczystości z okazji podwójnego jubileuszu znanego w Poznaniu lekarza — prof. dr. Jana Roguskiego. Na naszym zdjęciu — moment składania życzeń przez delegację lekarzy Szpitala Wojewódzkiego. Dostojny Jubilat — po prawej stronie, w otoczeniu licznie przybyłych gości i pracowników Kliniki im. Świącickiego. Fot. — K. Przychodzki

O różnorodność form propagandy

Czwartkowe Plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcono omówieniu bardzo szeroko pomyślanej propagandy partyjnej. W obradach, którym przewodniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego i I sekretarz Komitetu PZPR — Czesław Kończal, wziął także udział sekretarz Komitetu Wojewódzkiego — Stefan Olszowski.

Referat i dyskusja wskazywały na najistotniejsze kierunki propagandy partyjnej, prowadzonej przez wszystkie instancje. Zwracano specjalną uwagę na powodzenie różnych form szkolenia partyjnego: przywiązywanie większej wagi do nauki na WUML-u, na zwiększenie czytelnictwa codziennej prasy partyjnej i periodyków teoretycznych. Wiele miejsca poświęcono także organizacji życia kulturalnego w naszym mieście, również ważnego odcinka propagandy.

Na zakończenie Plenum podjęto uchwałę, według której Komitet Miejski opracuje kompletny plan działania. (jk)

Niedomaga urządzenie gazowe — telefonuj po fachowca

Gaz nie funkcjonował należycie. Słaby płomień w maszynce zdenerwował p. X. Udał się więc po radę do sąsiada. Przyszedł, obejrzał maszynkę, postukał młotkiem, zajął do licznika i... buchnął ogień.

Opisywany wypadek zdarzył się niedawno przy ul. Źródlanej 27. Eksplozji można by oczywiście uniknąć, gdyby p. X. zawiadził fachowców z gazowni. Niestety, p. X. nie należy do wyjątków. Wiele mieszkańców korzysta z usług instalatorów, nie posiadających żadnych uprawnień. Często właśnie oni powodują poważne uszkodzenia w dopływie gazu, biorąc za to wysokie wynagrodzenia, a w razie reklamacji zrzucają winę na gazownię.

Jakże często wzywamy fachowców tylko i jedynie dla zaoszczędzenia paru groszy. Tymczasem mało kto wie, że instalatorzy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, wystawiający rachunki na wszelkie prace, naprawiające uszkodzenia powstałe z winy zakładu, na koszt gazowni.

Niedawno krążył po Łazarzu „instalator”, który za jedne 50 złotych zwiększał dopływ gazu. Skutki tych napraw okazały się opłakane. Po odejściu „fachowca” gaz w ogóle się nie palił. Rozdzwonił się wtedy telefony do gazowni z pretensjami, że w sieci gazo-

wej powstały jakieś uszkodzenia.

Różnorodnych przykrych incydentów można uniknąć, wzywając w razie wystąpienia uszkodzeń — wysoko kwalifikowanych fachowców z gazowni, zaopatrzonych w legitymacje zakładu. Zgłoszenia załatwiane są w ciągu 4 do 5 dni. Z chwilą napływu reklamacji, gazownia ma możliwość zwiększenia ekipy instalatorów i tym samym skrócenia terminu naprawy. (an)

W Wyraju potrzebny przystanek

Towarzystwo Miłośników m. Poznania wystąpiło do Dyrekcji Kolei Okręgu Poznańskiego z wnioskiem o otwarcie przystanku kolejowego Poznań — Wyraj na linii Poznań-Rozkietnica. Chodzi tu o udostępnienie mieszkańcom Poznania pięknych lasów i jeziora pod Strzeszynkiem. Utrudniony dojazd jest powodem, że miejscowość ta położona malowniczo zbyt mało jest odwiedzana. Urządzenie przystanku kolejowego w Wyraju pozwoliłoby odciążyć trasę wycieczkową do Puszczykowa, Osowej Góry itp.

W roku bieżącym Dyrekcja Kolei naszego okręgu przeprowadza rewizję swoich planów rozbudowy i może odpowiednio zaplanować zmiany konieczne dla unowocześnienia połączeń kolejowych, które prawie od 40 lat nie były rozwidowane, nie biorąc oczywiście pod uwagę zmian przebiegających w okresie wojennym. Przy opracowaniu nowego planu, starania Towarzystwa Miłośników m. Poznania przystanek Wyraj, mogłyby być bez trudu uwzględnione na wiosnę 1961 r. (fh)

INFORMUJEMY

Poznański Klub Autostopowiczów „Powsinoga” organizuje 15-16 bm. rajd do Błonia na trasach pieszych i kolarskich. Uczestnikiem rajdu może być każdy autostopowicz, który ukończył 16 lat. Zapisy przyjmują Klub Autostopowiczów „Powsinoga”, St. Rynek 89/90, w sobotę w godz. od 18—19.

Sekcja Rolniczo-Ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt prof. Dymy Gałaję, redaktora „Więści Współczesnej” pt. „Autorytet przydanych gospodarstw rolnych”, który odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w sali Domu Chłopa, ul. Mickiewicza nr 33.

Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli informuje, że 16 bm. o godz. 16 odbędzie się w Sali Marmurowej (Nowy Ratusz) odczyt nt. „Dzieje polskiej granicy zachodniej”, który wygłosi prof. dr Z. Kaczmarczyk.

Komitet Frontu Jedności Narodu Dzielnicy Wilda zaprasza 18 bm. o godz. 18 do sali Liceum nr 4, ul. Przemysłowa 48, na prelekcję pt. „Rewizjonizm zachodnio-niemiecki i jego rozwój”. Po prelekcji — film.

Dyrekcja „Domu Książki” informuje subskrybentów wydawnictwa „Małej Encyklopedii Powszechnej” że do 31 bm. należy wykupić w księgarniach zamówione egzemplarze subskrypcyjne. Po tym terminie subskrybenci nie będą mieli prawa do zakupu „Małej Encyklopedii Powszechnej” po cenie ulgowej 180,— zł.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że zebranie informacyjne kursów kresleń metalowych i budowlanych odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w Szkole Rzemiosła Budowlanych, ul. Różana 17.

Oddziałowa Komisja Turystyki Motorowej PTTK organizuje 16 bm. „pogoń za lisem”. Zbiórka uczestników o godz. 9.30 przed lozosem PTTK, St. Rynek 89/90.

Kasy oszczędności służą społeczeństwu

Pracownicy poszukiwani

Kierownika sklepu drogerijnego — dyplomowanego drogistę, względnie drogistę z dłuższą praktyką bez dyplomu oraz sprzedawcę kwalifikowanego do sklepu elektro-motoryzacyjnego — zatrudni (drogistę od 1. I. 1961 r., sprzedawcę zaraz) Miejski Handel Detaliczny, Szamoty, ul. Staszica 17. K7118

Kierownika transportu i zaopatrzenia oraz st. referenta zaopatrzenia zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Usług Różnych w Poznaniu, ul. Garbary 56, telefon 85-63 lub 545-03. Warunki płacy do omówienia. K7153

Kierownika sprzedaży sekcji obuwi i galanterii skórzaną zatrudni Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr PDT, Poznań, ul. Lampego 14, pokój 5. K7183

Kierownika sekcji operacyjnej w Dziale Finansowym z praktyką w budownictwie oraz co najmniej średnim wykształceniem i starszych księgowych do sekcji kosztów — przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu. Oferty z życiorysem i ewent. odpisami świadectw — prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K7202.

Praca

Krawcowa młodsza, początkująca po kursie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13029g.

Potrzebny do piekarni — cukierni uczeń od lat 18 z utrzymaniem i spaniem oraz chętny do pracy. Zgłoszenia: Poznań-Lazarz, Graniczna 13 m. 13. 13061g

Pomoc domowa samodzielną przyjmą zaraz. Czerwonej Armii 25 m. 6, front. 13132g

Gospośnią potrzebną zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 21. 13142g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 12612g

Sprzedaż

Osie z tarczami na 20 i 16 do wozów konnych sprzedam. Grobla 20. 12840g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca: Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 11813g

Pianina, fortepiany od 5.000 zł do najlepszych sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 12091g

Wózki dziecięce spacerowe, głębokie oraz dla lalek poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 12271g

Osie z kołami na dwucielstach i szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17, telefon 442-89. 8162g

Sprzedam bagażówkę Opel Blitz 0,75 ton. Szwarcz, Mickiewicza 6. 12870g

Sprzedam sypialnię modną, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12867g.

Telewizor „Tesla” 17 cal. sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 15 m. 7. 12956g

Samochód wysokiej klasy, marki francuskiej, rocznik 1959, po przebiegu 15 tys. km, sprzedam. Oferty tylko poważnych rezydentów do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12611g.

S. T. P.
z Walkowskich

Maria Thiem

nasza najdroższa matka, teściowa, siostra i babeczka, zmarła, dnia 12 października 1960 r., opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CORKI, ZIEĆ, SIOSTRY I WNUKI

Poznań, Jackowskiego 21, Chelmża, Czersk. 13116g

+

Dnia 12 października 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Teofil Genetis

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, DZIECI, WNUKOWIE I RODZINA

13134g

+

Dnia 13 października 1960 r. zmarł w Bogu, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, sp.

Wincenty Piwiński

były kierownik PGR Annowo

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godz. 15 z kościoła parafialnego w Owinskach.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Odjazd autobusu w kierunku Owinsk z Poznania o godzinie 14.10. 13141g

+

W dniu 13 października 1960 r. zmarł, nasz pracownik, sp.

Wincenty Piwiński

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika i dobrego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godz. 15 z cmentarza w Owinskach.

Rada Zakładowa Kierownictwo Pracownicy ZAKŁ. PREFABRYKATÓW BUDOWLANYCH P. G. R. W OWINSKACH 13199g

UWAGA!

KLIENCI

UWAGA!

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYK. ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

PUBLICZNE CIĄGNIENIE BONÓW

REKLAMOWEJ SPRZEDAŻY PREMIOWANEJ

połączone z wyświetlaniem filmu odbędzie się dnia 17 października 1960 roku, o godzinie 10,00 w sali kina „RIALTO”.

Bezpłatne bilety za okazaniem bonu wydaje: sklep „GALLUX” nr 44, ulica Czerwonej Armii 76

K7178

ZAWIADOMIENIE!

ZAWIADAMIAMY że z dniem 15 października 1960 roku

SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG ADMINISTRACYJNO - BIUROWYCH

W POZNANIU

zmieniła nazwę na

Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” w Poznaniu

Stary Rynek 71/72 — telefon 97-50.

Zarząd Spółdzielni

K7209

PRZEDSIĘB. HANDLU DETALICZNEGO

„JUBILER”

w Poznaniu, plac Wolności 3, IV ptr.

poszukuje

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWEGO

suchego, parterowego o powierzchni od 80—100 m² na terenie Poznania lub najbliższych okolic.

Warunki do omówienia w Dziale Administracyjno - Gospodarczym, przedsiębiorstwa przy placu Wolności nr 3 — telefon nr 521-82.

K7168

Lokale

Zamienię pokój z urządzeniem kuchnią, parter, na podobne lub samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13195g.

Kawaler głuchy poszukuje pokoju umebowanego, wspólny niewykluczony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12842g.

Mieszkania do zamiany. Wyłączone, pokoje sublokatorskie poleca — poszukuje „Parcelo - Willa” Czerwonej Armii 29. 12399g

Biuro Gwardii Ludowej 18 poleca 1000 zamian mieszkań. godz. 18—19. 12492g

Zamienię pokój z kuchnią (słoneczny), chlew i ewentualnie lokal na warsztat rzemieślniczy na pokój z kuchnią względnie pokój w Poznaniu, Ostroda, skrytka pocztowa 46. 21493g

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, nowy, wolny, ogrodem, oparkanionym, 50 drzew owocujących przy Poznaniu. Komunikacja miejska co 10 minut. Cena 190.000 zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12897g.

Domów, domków z ogrodami oraz ładnych gospodarstw przy Poznaniu, Środzie, Gnieźnie, Jarocinie, Pleszewie, Krotoszynie, Wrześni, Ostrowie spiesznie poszukuję Dokładny, prawdziwy opis i cenę przesłać Pośrednictwo Otęba, Jarocin, Kilńskiego 2. 21754p

Parcelo - Willa Poznań, Czerwonej Armii 29 poszukuje - poleca wszelkie nieruchomości. 12398g

Sprzedaję działkę blisko Gniezna, od 1 ha wzwyż, Zofia Dominiczak, Powleża, poczta Gniezno, Plekary 15 (74). 21700p

Sprzedamy

po korzystnej cenie większą ilość

BUTELEK 1/10

po sokach i słoje typu Dalspo, Feniks, Kapar oraz słoje innych typów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7216 lub telefon 658-63.

Września! Dom, chlew, 3 morgi ziemi, ogród, 90 drzew owocowych lub 1 1/2 morgi pod budowę wylazony sprzedam. Ul. Waryńskiego 3. 21701p

Willa nowa, wyłączona, czteropokojowa, łazienka, centralne ogrzewanie, ogród wolny, ogród 420 000 zł. Grunwald, parcie zabudowa 805 m², opłotowana, zadrzewiona 130.000 zł, Górczyn, przy tramwaju, 980 m², 65.900 zł, 1380 m², przy dworcu Ławica-Wydmy 90.000 zł, 1600 m², opłotowana, blisko Poznania, przy dworcu Pałędzie 12.000 zł sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 13023g

Lekarskie

Gabinet dentystyczny Stępa, Wielka 17, specjalność: steelonowe mostki, korony, protezy. 11359g

Dr Paszkowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych, powroń, Poznań, Matejki 51. 11594g

CENTRALA TECHNICZNA

Wrocławskie Biuro Sprzedaży



WROCLAW 2, ulica Kaz. Wielkiego 31
telefon: 321-43, 60-06, 60-07
przyjmuje zamówienia na dostawy

TRAKCJI

WĄSKOTOROWYCH

dla przemysłu, budownictwa, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz prywatnych jak:

wózki kolebowe, o pojemności 05—1 m³

wózki platformowe

wózki etażowe

wózki do paszy

wózki suszarniane

wózki tartaczne

wózki podnośnikowe

wózki dźwigowe różnych typów

przesuwające przemieszane

rozjazdy iglicowe

przesła szyn

tarcze obrotowe

wózki do zapraw (japonki)

łożyska do wózków koleb. i platf.

taczki budowl. do węgla i magaz.

wyłącznej produkcji:

SPÓŁDZIELNIA PRACY METAL - TRAKCJA
POZNAŃ, ULICA GŁOGOWSKA Nr 99

Na życzenie zainteresowanych wysyłamy szczegółowe oferty.

K7138

Lekarz - dentysta Jaworowicz, Mickiewicza 24. Protetyka nowoczesna. Reperacje na poczekaniu. 12461g

Dr medycyny Donat, lekarz chorób wewn., prześwietlenia rentgenowskie przyjmuje. Poznań, Reymonta 7, tel. 655-44. 12917g

Dr med. Józef Maciejewski, specjalista chorób serca, Poznań, ul. Roosevelta 22 (wejście od ul. Świerczewskiego 1, podwórce, klatka A). Nowy numer telefonu 431-94. 12988g

Zguby

Zgubiłam mój zegarek, owałny, 11 października. Jeżyce—Rataje, ewent. tramwaj 2 wzdł. 13. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Wioślarska 68 m. 3. 13181g

Różne

Garbowanie — farbowanie i uszlachetnianie skór baranich oraz nutry wykonuje E. Makowiecki — Poznań-Solacz, Grudzień 66, narożnik Nad Wierzbakiem, dojazd tramwajem 9 albo 11 do Parku Sołackiego. 11612g

Koldry przerabiam Smoczyńska, Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 12634g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 12270g

Przyjmę noworodka na własność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12629g.

Garbuje, farbuję, uszlachetniam skóry futerokowe, lisy, barany (bobry na wydrze). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor beżowy. A. Łukasik, Poznań, Dworcowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 11899g

Pisowanie spódnic wszelkiego rodzaju. Haft maszynowy, мереж, okrytkę, dziurki przy bluzkach, swetrach, obciążanie guzików, pasów, wykonuje: „Hafta”, Poznań Stary Rynek 58, I piętro (na rożnik Wrocławskiej). 13028g

Ogrodnika z dużą praktyką do prywatnego gospodarstwa w Warszawie — poszukuję. Uprawa w cieplarniach kwiatów, w gruncie 5 ha wczesne warzywnictwo. Władomir: Warszawa - Saska Kępa, ul. Gruzzińska 5 m. 4 inż. Beresiewicz. K7173

Gabinet Kosmetyczny z Czerwonej Armii 71 przeniesiony na Rutkowskiego 26 (Lazarz) wykonuje: usuwanie piegów, wargów, trądziku, zbędnych owłosień. Zabiegi dla pań wybitnie odmładzające. 12971g

Za spokoję duszy, sp.

Franciszka Wielgosza

odprawiona zostanie msza św. żałobna w niedzielę, 17 bm., o godzinie 7,30 w kościele OO Dominikanów, przy ulicy Libelta,

o czym zawiadamiają

RODZICE I RODZENSTWO

12984g

W drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci mojej ukochanej żony, naszej drogiej mamusi, sp.

z Eckertów

Heleny Kuszelskiej

odbędzie się za spokoję Jej duszy msza św. żałobna we wtorek, 18 bm., o godzinie 8,00 w kościele Św. Wojciecha.

O tym zawiadamia wszystkich Jej życzliwych

MAŻ Z DZIECIAMI

13005g

Formy matryce wykonuje Pracownia Precyzyjna, Leszno, Wschowska 42, tel. 22-51. 21170p

Wykonuję grzejniki c. o. 600 mm, przyjmuję zamówienia. Poznań, ulica Ostrowska 8. 13057g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Matężstwo”, Poznań, Libelta 29 kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15—19. 12814g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świerczewskiego 3 telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch”. Urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wileza 48, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-6

Z problematyki VI Plenum

Eksportowa szansa rolnictwa

Wielkopolska zajmuje nie od dziś czołowe miejsce w eksporcie produktów rolnych i produktów przemysłu rolno-spożywczego naszego kraju, rywalizując o lepsze z woj. bydgoskim.

Świadczy o tym chociażby efekt finansowy: uzyskana z zagranicznych transakcji handlowych w 1959 roku niebagatelna suma przeszła 3 miliardów złotych. Za wysyłkę samych ziemniaków i ich przetworów (bez spirytusu) Poznańskie otrzymało 191,8 mln. zł.

„PYRKA PYRCE” NIERÓWNA

Warto się zająć bliżej tym zagadnieniem właśnie ze względu na osiągnięcia eksportowe oraz tradycje produkcyjne rolnictwa Wielkopolski, sławnej swego czasu w kraju i zagranicą „ojczyzny pyrek”. Od paru lat robi się usilne starania, aby naszemu województwu przywrócić utracone na skutek przeróżnych zaniedbań miasto. Chodzi w tym wypadku o specjalizację uprawową, która zdaje na ogół egzamin o ile nie dochodzi do monokultury i to w wielu krajach o wysokim rozwinięciu rolnictwa. Stwierdzenie to dotyczy tak państw obozu demokracji ludowej, jak i zachodnich.

Skoro Poznańskie ma tu „tradycję ziemniaczaną” i posiada odpowiednie warunki glebowe i klimatyczne, to czy może pokusić się o coś więcej niż inne województwa, to znaczy ma wszelkie dane po temu, żeby nawiązać się na najbardziej dochodową — kontraktację nasiennej, czyli uprawę ziemniaków na sadzeniaki. Naturalnie, trzeba najpierw rozprawić się np. z chorobami wirusowymi, nie mówiąc już o zorganizowaniu zamkniętych bloków nasiennej, stosowaniu odpowiednich zabiegów agrotechnicznych i nawożeniu. Pisaliśmy swego czasu, jak wyobrażają sobie fachowcy rejonizację ziemniaczaną, która w poważnym stopniu uwzględniła nasze województwo. Stać je na to, aby było samowystarczalną, jeśli chodzi o sadzeniaki, a nawet po zaspokojeniu potrzeb sąsiednich województw — przekazywać znaczne partie na eksport.

FRYTKI I OLIMPIADA

Obecnie poznańska „Centrala Nasienna” wysłała sadzeniaki na Węgry (750 ton „Pierwiosnka”), a także minimalną ilość 90 ton (wczesnych odmian) do Włoch. Tradycyjnie zamawia je u nas Sycylia.

4 lata więzienia dla słynnej „żebaczki” z Chelmina

Przed Sądem Powiatowym w Chelminie zakończył się głosny proces przeciwko jednej z najbogatszych mieszkanki tego miasta — Wandzie Kasprzykowej, oskarżonej o wysyłanie do wielu krajów świata „listów żebaczek”.

Na podstawie kłamliwych listów, w których donosiła o tragedii swych „bosych chodzących dzieci”, potrafiła ona wydłużyć na różnych osobach prywatnych i instytucjach charytatywnych ponad 140 przesyłek pieniężnych i około 40 paczek z cennymi podarunkami, które sprzedawała po wygórowanych cenach.

Sąd skazał ją na cztery lata więzienia oraz na zapłatę grzywny w wysokości 5 tys. zł. Wyrok na Kasprzykową przyjęty został przez mieszkańców Chelmina i okolic — szczególnie wypełniających salę rozpraw — z pełnym uznaniem. (PAP)

3 złote =
500.000 — zł
Gdzie?
w „Koziołkach”!

Kto wie, może frytki, którymi Włosi raczyli w dowód sympatii naszych turystów i sportowców na Olimpiadzie w Rzymie — wywodziły się w prostej linii od poznańskiej „pyrki”.

Niektórym fachowcom, zwłaz szczerze z Warszawy, nie może się w głowie pomieścić pozorny paradoks, że Wielkopolska mimo niedoboru sadzeniaków Jeszcze je eksportuje. Nie biorą oni pod uwagę, że poznański ziemniak ma na rynkach zagranicznych dobrą markę od dawna, że warto się na nich utrzymać z myślą o przyszłych interesach. W handlu już tak jest, że liczy się tylko ten, który ma coś dobrego do sprzedania i to w cenie przystępnej dla kontrahenta.

SKÓRKA „MERKUREGO”

Na razie robią nam reklamę, jako producentom, ziemniaki jadalne, wysyłane przede wszystkim do NRF (główny odbiorca), Szwecji, Jugosławii, Urugwaju, Maroka, a w tym roku po raz pierwszy do Ghany i Gwinei. Marokańczycy np. upodobili sobie wyraźnie jedną odmianę „Pierwiosnka” białomięsną, który nie cieszy się laską rodzimych kartoflarzy. Inne nacje mają gusta zbliżone do naszych, bo zamawiają takie odmiany jak „Bemy”, „Dary” i „Merkury”. Z tym ostatnim rodzajem ziemniaków były tego roku kłopoty, gdyż wykopano je zbyt wcześnie, co spowodowało, że „Merkuremu” po prostu... schodziła skórka przy załadunku. Jakoś obyło się bez większej katastrofy i transporty odeszły normalnie.

Tej jesieni „Centrala Nasienna” wyeksportuje za pośrednictwem „Rolimpexu” 13,5 tys. ton ziemniaków jadalnych. Ile to przyniesie zysku rolnikom — producentom i państwu — ilustruje najlepiej tych parę liczb: za tonę eksportowych ziemniaków osiąga się do 50 dolarów. Zależy to zresztą od roku i wahań popytu i podaży. Rolnik otrzymuje na rękę do 150 zł za

kwintal. Trzeba dodać, że w tym roku zasadzone kontraktowanymi ziemniakami poia dały przeciętny dochód po 13 tysięcy złotych z ha. Wniosek prosty — rzecz się opłaca dla wszystkich zainteresowanych i — warto skorzystać...

JAK ZWYKLE ŚLĄSK

Nie gorzej wypadają producenci przy dostawach kontraktowanych ziemniaków na rynek krajowy, np. dla Śląska. Zapłata wynosi przy jednolitej odmianie 88 zł za kwintal. Do soboty wysłano łącznie 3 tysiące ton. Poznańskie pragnie zakończyć dostawę dla Śląska przedterminowo — na 5 dni przed końcem bieżącego miesiąca. Dostarczy wtedy ogółem 27 tys. ton, poza tym także dla Poznania „Centrala Nasienna” zakupi 4 tys. ton. Niezależnie od tego sprawą zaopatrzenia Zagłębia Śląskiego w ziemniaki jadalne zajmują się inne instytucje handlowe, jak np. WZGS. Ogółem tej jesieni nasze województwo da dla śląskich górników około 100 tys. ton ziemniaków.

Wielkopolska odgrywa niepoślednią rolę w krajowej gospodarce ziemniaczanej. Ma ponadto znaczne możliwości specjalizacji w nasennictwie. Znalazło to swój wyraz w uchwałach VI Plenum KC, ostatniego Plenum KW PZPR i w założeniach przyszłej 5-latk.

Maria Kempa

Już po raz trzeci

ukazuje się poznański „Kaktus” na łamach „Szpilek”. Najnowszy numer tygodnika satyrycznego „Szpilek” z bogatym asortymentem spraw i sprawek Poznania znajduje się w sprzedaży w kioskach „Ruch”, woj. poznańskiego, zielonogórskiego i bydgoskiego.

Październik	Imieniny
15	Teresy, Jadwigi
sobota	Słońce: wsch. g.: 6.16 zach. g.: 17.00

Teatru

OPERA — g. 19 „Krutniewa” (kończy się ok. godz. 22)
POLSKI — g. 19 „Krawiacy i górale” (kończy się ok. godz. 22)
NOWY — godz. 19 „Lewy głów” (kończy się około godz. 22)
OPERETKA — g. 19 „Życie paryskie” (kończy się ok. godz. 22)
MARCINEK — g. 11 „O stonku, sroce i krasnoludkach”
SATYRY — próby generalne;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Pamiętnik Anny Frank”;
TUREK — „Lekarz mimo woli”;
ŁOWICZ — „Balladyna”;
ŚRODA ŚLĄSKA — „Panna Rosita”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 lat)
BALTYSK — godz. 11, 16, 19, 30 i 23 „Krzyżacy” (polski, 12 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Proces w Norymberdze” (NRF, 16 lat)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17, 30, 20 „Nieznany zdrajca” (franc., 18 lat)
GWIAZDA — godz. 10, 30, 13, 15, 30 „Wawóz grozy” (rum., 12 lat), g. 18, 20, 15 „Młodzi małżonkowie” (włoski, 18 lat)
HUTNIK — g. 16, 45, 19 „Premiera odwołana” (NRD, 14 lat)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Mam 16 lat” (NRD, 16 lat)
MINIATURKA — g. 15, 45, 18, 20, 15 „Wicehrabia de Bragelonne” (franc., 14 lat)
MUZA — g. 10, 12, 30, 15 — „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 lat); godz. 17, 30 — 20 „Powrót” (polski, 14 lat)

OSIEDLE — g. 15, 45, 18, 20, 15 „Kurier carski” (jugosłow., 16 lat)
PANCERNIAK — g. 17, 30, 26 „Pulapka” (franc., 18 lat)
PIAST — g. 17, 19 „Ballada o żołnierzu” (radz., 14 lat)
RIALTO — g. 10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 15 „Żywa woda” (franc., 14 lat)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Oni ocalili Londyn” (ang., 14 lat)
TECZA — g. 16, 18, 20 „Tam, gdzie rosną poziomki” (szwedzki, 18 lat)
WARTA — g. 17, 30, 20 „Meksyk w ogniu” (meksyk., 16 lat)
WOJSKOWE — g. 17, 19, 30 „Protestuj” (radz., 16 lat)
WZASOWICZ — g. 19, 15 „Białe niedźwiedzie” (polski, 14 lat)
ZNICZ — nieczynne;
FOTOPLASTIKON — „Podróż po Wioszech”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Prawo i bezprawie”, Polonia — „Miejsce na górze”; KALISZ — Stylowe: „Półzartem, pół serio”, Syrena — „Zemsta zła grobu”, Wolność — „Niezwyczajna pogoda”; LESZNO — Panorama: „Jeździec znikąd”; OSTROW — Roma: „Rok pierwszy”; SŁOŃCE — „Przez zieloną granicę”; PILA — Iskra: „Siedem grzechów głównych”; ŁÓDŹ — „Chcę być gwiazdą”;

Radio

PROGRAM II (Poznań)

7 — Radio-Reklama: 7.30 — Muzyka poranna; 7.05 — Koncert orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyktando Edwarda Ciukczy; 9.35 — „Radiostacja młodości”; 10 — Polskie melodie rozrywkowe; 10.50 — Z twórczości operowej Juliusza Masseneta; 11.40 — Koncert orkiestry wojskowej Garnizonu Poznańskiego; 11.57 — Sygnał czasu; 12.45 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 13 — Montaż słowno-muzyczny dla wsi; 14.05 — Koncert rozrywkowy; 15.05 — Utwory skrzypcowe w wykonaniu Zygmunta Lednickiego; 15.30 — Dla dzieci: „Sowy, małe ptaki” — słuchowisko J. E. Kucharskiego; 16 — Koncert życzeń; 16.40 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Muzyka na organach Harmonia i piosenki; 18.05 — Radio-Reklama; 18.25 — Muzyka i aktual

SPORT

1600 studentów

Blisko 2 tys. studentów rozpoczęło w br. nauczanie na wyższych uczelniach wychowania fizycznego oraz na 2-letnich tzw. studiach WF. W tej liczbie znajduje się 600 studentów i ponad 220 uczniów, którzy rozpoczęli naukę na pierwszych latach studiów.

Studia wychowania fizycznego cieszą się wielką popularnością wśród absolwentów szkół średnich. Jak wykazują statystyki uczelnie te zanotowały w br. największy procent kandydatów, na jedno miejsce bowiem przypadało 2 kandydatów.

Na czterech wyższych uczelniach WF — w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu, studiuje obecnie blisko 1.600 słuchaczy. (PAP)

Łódź w Toruniu

Dzięki intensywnym pracom, jakie w ciągu ostatniego tygodnia prowadzone były na sztucznym lodowisku w Toruniu — 13 bm. obiekt ten oddano do użytku.

Na podkreślenie zasługuje fakt doprowadzenia do wielkiej sprawności skomplikowanego systemu aparatur, służących do zamrażania. (PAP)

Wielka impreza turystyczna

Masz rower — skorzystaj z okazji

Wielką imprezę turystyczno-sportową organizuje jutro Wydział Sportu, Turystyki i Obozownictwa KW Związku Młodzieży Socjalistycznej wraz z Poznańskim Okręgowym Związkiem Kolarskim.

Z okazji II Sejmiku Turystyki Kolarskiej, który odbędzie się w Bninie koło Kórnik, przewiduje się trzy imprezy:

- ▲ o godz. 9 wycieczkę kolarską. Start — sprzed Staro Ratusza;
- ▲ o godz. 11 „rowero-cross” z nagrodami;
- ▲ o godz. 13 — zakończenie sezonu wyścigiem kolarskim z metą w Kórniku.

Udział w ciekawej tej imprezie może wziąć każdy, kto posiada rower. Zgłoszenia

Porażka pięściarzy Wiednia

Zwycięski k.o. Jakubowskiego

Pięściarze Wiener Eislauf Verein przyjechali do Polski na dwa spotkania. Do pierwszego meczu wystąpili w Poznaniu przeciw drużynie Budowlanych w swym najlepszym składzie. Ulegli zdecydowanie technicznie lepszej dziesiątce gospodarzy w stosunku 15:5.

Po poziomym pięściarzu znanym Dunaju, dostrzegli się niestety miejscowi, demonstrując boks w nie najlepszym wydaniu.

Przebieg i poziom poszczególnych walk był bardzo różny i nierówny. Na najlepszą notę zasłużyli w wadze półśredniej R. Jakubowski i Geisler (Wiedeń). Polak z trudem przełamywał gardę umiętnie broniącego się Austriaka i przeszedł dopiero w trzecim starciu do ataku. Silny prawy sierpowy na szczękę założył pojedynek. Wygrał przez ko. Polak. Dobrze wypadł w wadze muszej Litke. Walczył ze znaną brawurą. Pokonał jednogłośnie na punkty Nemeca. Pojedynek na dobrym poziomie stoczył w wadze półśredniej Wiśniewski. Spotkał się on z najlepszym gościem, dobrze wyszkolonym — Tuethoffem. Ładna i ciekawa walka przyniosła zwycięstwo zawodnikowi Wiednia. W wadze średniej Trąbka (Bud.) wywalczył z twardym Daubeckiem remis. W wadze ciężkiej junior Mizerski walczył ze znacząco silniejszym od siebie Fernsteinerem (W). Polak wykazał więcej agresywności, punktował skutecznie i miał lepszą kondycję, wygrał też zwycięstwo. Dramatyczną walkę stoczyli Barecka (W) z Szafranem. Austriak dwukrotnie na dźbiał się na konty Polaka i dwa razy odpoczywał do „8”. Wygrał reprezentant Budowlanych. W drugiej parze walki w wadze średniej Słomiński (B) o głowę wyższy od swego przeciwnika — Edera zainkasował również punkty dla barw swego klubu.

W pozostałych spotkaniach w wadze piórkowej Bieg (B) pokonał Limbergera, w wadze lekkiej Wronski po słabej walce uległ Beleradekowi, w wadze lekkopółśredniej Ciszka (B) wypunktował Sypala.

(16)

Zakończenie sezonu żeglarskiego

Jutro o godz. 11 odbędzie się na przystani AZS w Klekru — ostatnie w roku bieżącym — regaty żeglarskie o nagrodę przechodnią — Błękitną Wstęgę Klekru. Zarząd Okręgu Poznańskiego PZZ zaprasza na uroczyste zamknięcie sezonu żeglarskiego, które odbędzie się również 16 bm. o godz. 15 na przystani AZS w Klekru. Podczas uroczystości podane zostaną wyniki regat o Błękitną Wstęgę Klekru oraz nastąpi wręczenie drugiego kółka olimpijskiego juniorom, którzy zdobyli je w roku bieżącym podczas imprez centralnych. (na)

Dwa mecze III ligi w Poznaniu

Po raz dziesiąty z kolei odbędzie się w niedzielę spotkanie piłkarskie rundy jesiennej o mistrzostwo ligi poznańskiej. Terminarz przewiduje następujące mecze: w Poznaniu o godz. 11 Polonia — Sparta Oborniki i o godz. 15 Grunwald — Prosa Kalisz, w Lesznie Polonia — Dyskobolia Grodzisk, w Rawiczu RKKS — Polonia Nowy Tomyśl, w Szamotułach Sparta — Kolejowy KS Kepno, we Wrześni Zjednoczeni — Obra Kościan. Pauzują: Włókniarz Kalisz i Victoria Jarocin. (w)

notatnik KIBICA

Olimpiada szachowa rozegrana będzie od 16 bm. do 9 listopada w Lipsku. Tytułu mistrza drużynowego bronią szachiści ZSRR. Sędzią startuje w niedzielę we włoskiej miejscowości Merano, podczas mityngu międzynarodowego.

63 rekordy krajowe ustanowili sportowcy wojskowi. Zrzeszeni są oni w 53 klubach wojskowych. Adolfo Consolini, znany dyskobol włoski, który w Rzymie składał w imieniu sportowców świata przysięgę olimpijską, zrezygnował z dalszej kariery sportowej.

Reprezentacja Poznania startuje dzisiaj i jutro w Gdańsku (juniorzy) i w Warszawie (juniorzy) w finałach pucharu miast w koszykówce.

Projekt odznaki pamiątkowej mistrzostw Europy w kajakarstwie, które odbędzie się w roku przyszłym w Poznaniu, został już zatwierdzony. Zapaśnicy wojskowi wygrali z reprezentacją Policji Ludowej NRD w stosunku 9:7.

Peter Craven na torze w Lesznie

Leszno będzie w najbliższą niedzielę świadkiem niezwykle ciekawego spotkania żużlowego Polska — Anglia. Będzie to trzeci oficjalny mecz obu reprezentacji.

W pierwszym — we Wrocławiu Polacy zwyciężyli sensacyjnie wyśoko 68:39, drugi odbędzie się dzisiaj w Rybniku, a trzeci — jutro — w Lesznie.

Początek zawodów o godz. 14 — na stadionie im. Alfreda Smoczyka. W zespole polskim startować mają: Kasperak, Kajzer, Kapala, Kwoczała, Pociękiewicz, Pełukard, Waloszek i Zyto. W reprezentacji Anglii ujrzymy m. in. byłego mistrza świata P. Cravena.

Warto dodać, iż spotkanie rozegrane w Nowej Hucie (wygrał Angliec 62:46) oraz w Rzeszowie (wygrał Polacy 48:30) uznawane są przez obie strony jako nieoficjalne.

W Lesznie ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się pojedynku najlepszego angielskiego żużlowca P. Cravena z Kajzerem, który w Rzeszowie pokonał swego znakomitego przeciwnika.

(wi)

Na trudnej trasie

W Polanicy odbyły się patrolowe motocyklowe mistrzostwa Polski. Na zdjęciu: Roman Szczepaniewicz z patrolu nr 10 Świdnickiego Klubu Motorowego na trudnej trasie zawodów.

CAF — fot. Wołoszczuk

